

Słuchacze robią z rapu ściek, spuszczaają gówna w każdy kanał
Rapery wcale nie lepsze, grają na tych samych padach
Mądrzą się gnojki, każdy ekspert, każdy w kurwę wie
A po premierze Skepta nagle był w top piątce Google Trends
Dla nich wziąć instrumental to coś ukraść, nigga please
Nie trzeba wiedzieć wszystkiego, lecz trochę lipa nic
Nikt nie gada o muzyce, komentarze bełkot z pizdy
Pójdzie fala i to samo nagle twierdzą wszyscy
Małe chujki skomla w szafach, kombinują jak nie być na zero
Łatwo wytknąć młody fanbase, kiedy nie ma się żadnego
Twoje wersy spamrap, nie marnuj mi czasu synek proszę
Mało go przez życie w trasie, życie w studiu, bycie bossem
Twoja muza, płyta totalnie mi to nie odpowiada
Nie ślij dema, przestań dukać, od nas się odpierdol, nara
Więcej wytwórni niż słuchaczy, każda chuja warta
Dla mnie jesteś elementem, a to moja układanka

Każda łajza chce coś znaczyć, jakoś też kształtować scenę
A maks, na co ich stać, to kurwa zminusować ci premierę
To moja układanka
SB Maffija

Poważny raper ze mnie, choć jak cham się trochę czuję
No bo nie mam w każdym wersie "przepraszam, proszę, dziękuję"
Jeść tę kulturę, lapsom tu przekaż jasno
Że po ich trackach każdy tu beka na głos
Myślą, że mogą wszystko mieć hajsy, prestiż, fame
Bo słyszeli, że nawet Rudy Gay może grać w NBA
A chuj z nimi, dopóki ja się bawię nieźle
Wiesz, kiedy się bawię najlepiej? Weź tę banię lejże
Każdy tu jest unikatem, wszyscy tacy sami
Skamla o atencję, żeby ich nie unikali
Fani nie lepsi, co drugi najmądrzejszy
Chyba zacznę im wysyłać zwrotki do korekty
Czytam komentarze, to nie rusza mnie praktycznie
A patrzę na wasze twarze, to się wzruszam autentycznie
I piszę, a kolejny track będzie miał smutny wydźwięk
Bo widzę martwych ludzi jak ten dzieciak w Szóstym Zmyśle

Każda łajza chce coś znaczyć, jakoś też kształtować scenę
A maks, na co ich stać, to kurwa zminusować ci premierę

- Ty, Karol
- No?
- Dawaj nie wyślemy Eldo płyty Bedoesa
- Bomba